

HALINA FLORKOWSKA-FRANČIĆ

Kraków

SZWAJCARIA A SPRAWA VORALBERGU 1918–1919

Zakończenie pierwszej wojny światowej oznaczało dla neutralnej Konfederacji Helweckiej nowe, bardzo poważne wyzwanie. Z jednej strony na zachodzie presja Francji wywołała długotrwały konflikt, dotyczący tzw. wolnych stref (*zones franches*) wokół Genewy i neutralizacji północnej Sabaudii oraz szwajcarskiej żeglugi na Renie od Bazylei do ujścia rzeki, w którym Szwajcaria broniła swych dawnych praw. Z drugiej zaś, odwrotna sytuacja pojawiła się na wschodzie, co mogło skutkować powiększeniem terytorium państwa. Była to tzw. sprawa Voralbergu.

Wśród wielu problemów i radykalnych geopolitycznych przemian, jakie towarzyszyły zakończeniu wojny, ta sprawa jest w polskiej literaturze historycznej mało znana. Nie wspominają o niej historycy piszący o dziejach Austrii (nawet o okresie 1914–1918), wzmiankowana jest tylko w historii Szwajcarii¹.

Voralberg, jeden z najmniejszych krajów koronnych monarchii austro-węgierskiej, ze stolicą w Bregencji nad Jeziorem Bodeńskim, obejmował tylko 2602 km² powierzchni, a w 1910 r. liczył nieco ponad 145 tys. ludności². Położony był na zachodnich kresach habsburskiego imperium w styku jego granic z Cesarstwem Niemieckim i Szwajcarią, z którą posiadał najdłuższą granicę. Mieszkańcy Voralbergu byli pod względem etnicznym spokrewnieni ze Szwajcarami: w dwóch trzecich była to ludność niemieckojęzyczna, posługująca się dialektami podobnymi do dialektów alemańskich na terenie Konfederacji Helweckiej. Natomiast w jednej trzeciej była to populacja reto-romańska, której pobratymcy mieszkali przede wszystkim w kantonie Gryzonja (Graubünden). Wśród niemieckojęzycznych mieszkańców Voralbergu około połowę stanowili tzw. Walser – potomkowie osadników przybyłych tu jeszcze w średniowieczu z doliny Rodanu, czyli obecnego kantonu Wallis³.

W czasie gdy monarchia habsburska ponosiła coraz bardziej dotkliwe klęski na frontach wojennych i pograżała się w chaosie, co prowadziło do upadku i rozpadu, ludność najbardziej na zachód wysuniętej jednostki czuła się wyczerpana przez wojnę

¹ H. Wereszycki, *Historia Austrii*, Wrocław 1972; H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918. Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne*, Wrocław 1965; J. Wójtowicz, *Historia Szwajcarii*, wyd. 2, Wrocław 1988, s. 215.

² H. Batowski, op.cit., s. 16.

³ E. Bonjour, *Geschichte der schweizerischen Neutralität*, Bd. 2, Basel 1970, s. 719.

i zapomniana przez Wiedeń. Uznała, że przelewa krew w nie swojej sprawie, a wraz z całym państwem zmierza ku katastrofie. W tych warunkach, zgodnie z zasadą samostanowienia narodów, pojawił się tam pomysł przyłączenia się do zachodniego sąsiada, uznawanego za oazę pokoju i stabilności.

Nie była to idea nowa, już bowiem w XVIII w. za panowania Marii Teresy ujawniały się tam tendencje do pewnej samodzielności. Wraz z rewolucją francuską nabrały one konkretów i przyspieszenia. Wówczas to voralberscy notable zwrócili się z prośbą do Gryzonii o ułatwienie przystąpienia do Szwajcarii. Doprowadziło to do tajnego porozumienia między Republiką Helwecką i francuskim Dyrektoriatem, w którym obiecywał on poparcie dla tych starań i „zaokrąglenie granic” Szwajcarii na północnym wschodzie. Okoliczności nie pozwoliły na urzeczywistnienie koncepcji, mimo że nawiązał do niej Napoleon w 1809 r. O prohelweckich nastrojach w Voralbergu świadczył też tamtejszy ruch czasu Wiosny Ludów 1848 r. Manifestacją o podobnym charakterze był udział delegacji Voralbergu w obchodach 600-lecia Konfederacji w 1891 r.⁴

Jednak odrodzenie u schyłku pierwszej wojny światowej pomysłów o zmianie państwowej przynależności Voralbergu spotkało się z mieszanymi odczuciami w samej Szwajcarii. Już na kilka miesięcy przed zakończeniem działań wojennych doszło do prób sondowania władz federalnych w Bernie co do możliwości takiego rozwiązania, ale wówczas – 28 maja 1918 r. – ówczesny prezydent Konfederacji, Feliks Calonder, kierujący też Departamentem Politycznym, do którego należała polityka zagraniczna, odpowiedział na nie przecząco⁵.

Wszakże sprawa nabrała nowej jakości z chwilą, gdy 3 listopada 1918 r. Voralberg proklamował niepodległość, a wkrótce potem otwarcie już wrócił do starej koncepcji⁶.

Tymczasem Rada Związkowa (Bundesrat, Conseil fédéral), czyli rząd federalny w Bernie, informowała swego posła w Wiedniu, że Konfederacja nie chce powiększenia swego terytorium, chyba że opowie się za tym ogromna większość mieszkańców Voralbergu⁷. Podobne głosy dały się słyszeć i później w wewnętrznych dyskusjach w Departamencie Politycznym. Problem ewentualnego rozszerzenia terytorium rozważano z punktu widzenia spraw militarnych, religijnych i językowych.

Na początku grudnia 1918 r. Charles E. Lardy, były długoletni poseł Konfederacji w Paryżu, przedstawił specjalne opracowanie, w którym podkreślił, że wojenne doświadczenia unaocniły, iż kraj tak mały jak Szwajcaria nie jest w stanie opierać się atakom sąsiadów. Zwrócił dalej uwagę, że o ile podziały religijne straciły na ostrości, to pozostaje nadal problem językowy, który nakłada się na podziały polityczne, wzmacniając je. Tak więc w Szwajcarii niemieckojęzycznej myśli się przede wszystkim o rozwoju ekonomicznym, choć tego rodzaju postawa bywa oskarżana o zbyt daleko posuniętą „Realpolitik”. Podczas gdy w Szwajcarii romańskiej dominuje myślenie w kategoriach moralnych i ogólnoeuropejskich, przy odsuwaniu spraw gospodarczych

⁴ *Ibidem*, s. 719–720.

⁵ *Ibidem*, s. 720.

⁶ W. Martin, *Histoire de la Suisse, avec suite de P. Béguin, L'histoire récente (1928–1980)*, Lausanne 1980, s. 308.

⁷ *Documents diplomatiques suisses*, éd. J. Freymond [i in.], vol. 7/1, Bern 1979, dok. 11 (s. 15, cyt. w przypisie telegram do Poselstwa w Wiedniu z 5 (?) XI 1918).

na plan dalszy. Dlatego przy podejmowaniu decyzji rozstrzygających należy pamiętać o tym dualizmie. Lardy przypomniał też, że rozmaici przedstawiciele państw Ententy nieoficjalnie sondowali jego i innych polityków helweckich co do opinii na temat ewentualnego przyłączenia Voralbergu. We wspomnianym piśmie Lardy zwracał jednak uwagę, że Voralberg jest mały i jego przyłączenie nie zwiększyłoby wydatnie ani terytorium kraju, ani jego międzynarodowego znaczenia. Sytuacja byłaby całkowicie odmienna – rozważał Lardy – gdyby do Szwajcarii przyłączony został Tyrol. Wtedy mogłaby ona lepiej wykonywać rolę strażniczki przejść alpejskich, ale mogłaby spełniać tę prestiżową funkcję tylko z ramienia Ligi Narodów. Z drugiej jednak strony podkreślał on, że taka możliwość mogłaby się okazać wielce kosztowna i niebezpieczna dla samej Szwajcarii. Po pierwsze, jakkolwiek zmiana granic Konfederacji mogłaby narazić na wielkie ryzyko integralność terytorialną kraju. Zachęta bowiem ze strony Włoch, by Szwajcaria zaangażowała się w Voralbergu (a nie Tyrolu, wobec którego Włochy zgłaszały pretensje), oznaczała według Lardy'ego zakusy włoskie do Tessynu, a w każdym razie do jego południowej części. Po wtóre zaś, zrodziłoby to poważne trudności wewnętrzne, ponieważ Szwajcarzy są konserwatywni z natury. Frankofoni zwalczaliby więc to rozwiązanie z obawy przed wzmocnieniem elementu germańskiego, a Szwajcarzy niemieckojęzyczni dlatego, że rozszerzenie terytorium nie oznaczałoby wzrostu gospodarczego, bo Voralberg był ubogi. A – co szczególnie istotne – nad wszystkim ciążyłaby groźba utraty Tessynu⁸.

W kolejnej analizie opracowanej pod koniec grudnia tego roku Lucien Cramer, radca Wydziału Spraw Zagranicznych w Departamencie Politycznym, przestrzegał, że przyłączenie Voralbergu byłoby zerwaniem z postawą całkowitej neutralności, jaką Szwajcaria zajmowała od tak dawna. Stawiał pytanie, co Konfederacja mogłaby zyskać na przyłączeniu ludności, którą określał jako „biedną, mało aktywną, ignorantów i bigotów”. Przypominał, że ostatnie aneksje w Europie, jak Bośnia i Hercegowina czy Alzacja i Lotaryngia nie okazały się korzystne dla państw anektujących. Podkreślał, że aktualnie Szwajcaria ma bardziej żywotne sprawy do załatwienia, jak wolność handlu czy dostęp do morza, czyli swoboda żeglugi po Renie⁹.

Równocześnie jednak władze federalne w Bernie, świadome rzeczywistych zagrożeń i katastrofalnej aprowizacji na terenie rozpadających się Austro-Węgier, organizowały w porozumieniu z Ententą pomoc dla głodującej ludności Voralbergu i Tyrolu¹⁰.

Ale niezależnie od postawy i deklaracji władz szwajcarskich mieszkańcy Voralbergu na serio traktowali swe prawo do samostanowienia. W następnych miesiącach, mimo śnieżnej zimy 1918/1919 pogarszającej i tak bardzo trudne warunki komunikacyjne w górzystym kraju, idea połączenia się ze Szwajcarią zyskała powszechne, spontaniczne poparcie. A specjalny komitet zebrał pod odpowiednią petycją tysiące podpisów¹¹. Petycja została przekazana rządowi lokalnemu. Ten uznał jednak, że tylko zorganizowany oficjalnie plebiscyt będzie mógł być uznany za legalny i dlatego postanowił się tym zająć, konsultując rządy w Wiedniu, Bernie i Monachium.

⁸ *Documents...*, dok. 50 (s. 77–81).

⁹ *Ibidem*, dok. 64 (s. 118–121).

¹⁰ *Ibidem*, dok. 12 (s. 17) i 18 (s. 27).

¹¹ W. Martin, *op.cit.*, s. 308.

W związku z tym zwrócił się do Rady Związkowej, aby przyjęła delegację Voralbergu w celu przedyskutowania kwestii ich połączenia się ze Szwajcarią. Jednak Rada odmówiła takich negocjacji pod nieobecność Feliksa Calondera, który choć – zgodnie z konstytucją – przestał być prezydentem Konfederacji, ale nadal kierował Departamentem Politycznym, a wtedy właśnie przebywał w Paryżu¹².

Tymczasem wieść o akcji za wschodnią granicą ożywiła szwajcarską opinię publiczną, mnożyły się wypowiedzi w prasie. Gazety wychodzące w Szwajcarii wschodniej były zasadniczo przychylnie inkorporacji Voralbergu, podobnie było w katolickim Fryburgu. Choć nie brakło wykorzystywania tego problemu w rywalizacji lokalnej, np. między kantonem Thurgau i St. Gallen¹³.

Zanim Rada Związkowa podjęła na specjalnym posiedzeniu ten temat na początku kwietnia, decyzja o zorganizowaniu w Voralbergu plebiscytu zapadła w Bregencji już w połowie marca 1919 r.¹⁴

Posiedzenie rządu odbyło się 2 kwietnia tego roku w Bernie, co prawda pod nieobecność Calondera, ale ówczesny prezydent Konfederacji, sędziwy Gustaw Ador, wśród wielu dokumentów przedstawił też propozycję nieobecnego ministra. Calonder sugerował, aby Rada Związkowa zajęła się życzliwie wnioskiem rządu Voralbergu w sprawie przystąpienia do Konfederacji, jeżeli będzie on poparty przez zdecydowaną większość jego ludności, i aby – w takim przypadku – przekazała go Konferencji w Paryżu¹⁵. Niewykluczone, że na podjęcie tej sprawy przez rząd wpłynęła także interpelacja Rudolfa Gelpke, posła do Rady Narodowej z kantonu Aargau, domagającego się informacji, dlaczego przedstawiciele Voralbergu nie zostali dotąd przyjęci przez rząd. Co do tego punktu zdecydowano jedynie, że członków delegacji przyjmie Edmund Schulthess, szef Departamentu Gospodarczego, by rozmawiać z nimi tylko w sprawie pomocy żywnościowej, a prezydent Ador może im udzielić kurtuazyjnej audiencji.

Na posiedzeniu Bundesratu podniesiono też, że w sprawie Voralbergu bardzo podzielona jest zarówno helwecka opinia publiczna, jak i Zgromadzenie Narodowe. „Za” wypowiada się wyraźnie sąsiadujący z Voralbergiem kanton St. Gallen, ale nie brak też przeciwników, przy czym najbardziej zdecydowanie przeciwstawia się temu Tessyn (z powodów, o których była już wyżej mowa).

Zwrócono dalej uwagę, że Rada musi postępować w tej sprawie z najwyższą ostrożnością, bo pojawiają się przeciw temu rozwiązaniu coraz to nowe argumenty, obok znanych już, dotyczących możliwości naruszenia wewnętrznej równowagi językowej i religijnej. W tym ostatnim przypadku chodziło o niepokoje protestantów przed wzmocnieniem katolicyzmu, a przede wszystkim o możliwość pojawienia się jezuitów z Voralbergu w sytuacji, gdy konstytucyjnie zakon był zakazany na terytorium Szwajcarii. Podnoszono też obawy, że przyłączenie Voralbergu pociągnie za sobą przejęcie długów austriackich. Wobec tego konkluzja sprowadzała się do czekania na rozstrzygnięcie plebiscytu w samym Voralbergu¹⁶.

¹² *Documents...*, dok. 258 (s. 512–513).

¹³ *Ibidem*, s. 512; zob. też E. Bonjour, *op.cit.*, s. 722.

¹⁴ W. Martin, *op.cit.*, s. 308.

¹⁵ *Documents...*, dok. 296 (s. 573).

¹⁶ *Ibidem*, dok. 296 (s. 574).

Sprawę Voralbergu podjął rząd po powrocie Calondera i w tym przypadku, podobnie jak na poprzednim posiedzeniu, rzecz utrzymywano w sekrecie. Calonder, nawiązując do wcześniejszej dyskusji, apelował aby Rada Związkowa nie wystawiała się w przyszłości na zarzut, że nie podjęła decyzji w odpowiednim czasie. Przypomniawszy też, że istnieją powody by przypuszczać, że niemiecka Austria zostanie przyłączona do Niemiec. A wówczas Voralberg stanie się także niemiecki i wielkie Niemcy otoczą Szwajcarię również od wschodu: od Bazylei po Stelvio. Natomiast zgoda rządu na włączenie Voralbergu, niezależnie od zgłaszanych obiekcji, pozwoli na przesunięcie granicy na wschód i odsunięcie Niemiec od Renu.

Inny członek Bundesratu, pochodzący z Tessynu Giuseppe Motta, zastrzegając, że zasadniczo nie sprzeciwia się temu rozwiązaniu, zwrócił uwagę na konieczność poczekania na wyniki plebiscytu w Voralbergu i konsultowania szwajcarskich mniejszości językowych. Natomiast Edmund Schulthess wypowiedział się zdecydowanie przeciw jakimkolwiek rozszerzeniu terytorium Konfederacji¹⁷.

W połowie kwietnia dyskusja przybrała bardziej kompleksowy charakter. Włączył się do niej także szwajcarski sztab generalny, który przez swego szefa, Theodora von Sprechera, wypowiedział się przeciw przystąpieniu Voralbergu, argumentując, że pogorszy to warunki obronne Konfederacji, bo na wschód od Szwajcarii biegnie tylko jedna linia operacyjna „Arlberglinie” o znacznej długości, a tu Voralberg może być słabo broniony¹⁸.

Jednakże główna oś sporu przebiegała w rządzie między dwoma departamentami: politycznym i gospodarczym. Ze strony szefa tego ostatniego do Rady Związkowej wpłynęła kolejna niechętna Voralbergowi wypowiedź. Edmund Schulthess bowiem nie tylko przywoływał znane już argumenty „przeciw”, ale też postawił przed Radą wiele konkretnych pytań. Odnosiły się one przede wszystkim do gospodarki Voralbergu, do stanu tamtejszego rolnictwa i przemysłu, do spraw własnościowych. Pytał np., do kogo należą tamtejsze linie kolejowe, dalej podniósł sprawę zadłużenia Voralbergu, czyli tej części długów austriackich, które przypadająby na ten kraj, a które Szwajcaria musiałaby przejąć. Konkluzja tego stanowiska zamykała się we wniosku, aby odłożyć decyzję nie tylko do wyników referendum, ale i do wyników badań wymienionych w piśmie spraw¹⁹.

Odpowiedź Feliksa Calondera, w której pokazał się jako gorący zwolennik przyłączenia Voralbergu jako dwudziestego trzeciego kantonu, była obszerna i bardzo dokładnie umotywowana argumentami z rozmaitych dziedzin, także z zakresu ekonomii, przy zastrzeżeniu, że nie chce wchodzić w kompetencje departamentu Schulthessa. Calonder wskazał np., że Voralberg łączy więzy gospodarcze z kantonem St. Gallen. Zwrócił uwagę, na problemy transportu; przypominał trudności stwarzane Szwajcarii przez Austro-Węgry, zarówno w handlu z Serbią, jak i w komunikowaniu się Berna z ambasadą w Bukareszcie. Powołując się na rolę odgrywaną przez Konfederację w wymianie międzynarodowej, podkreślał, że mogłaby ona być zakwestionowana, gdyby Voralberg dostał się w ręce Niemiec. Powiększenie Niemiec w tym rejonie byłoby niekorzystne również dla neutralności Szwajcarii. Za ważny argument uznał rów-

¹⁷ *Ibidem*, dok. 311 (s. 596).

¹⁸ *Ibidem*, dok. 325 (s. 630).

¹⁹ *Ibidem*, dok. 329 (s. 642–644).

niez Calonder ukazanie świata, że Szwajcaria jest krajem atrakcyjnym, z dużą siłą przyciągania świadcząca o jej zdolności do rozwoju.

Odnosząc się do argumentów wysuwanych przez przeciwników przyłączenia Voralbergu, minister podkreślił, że gdyby Austria została połączona z Niemcami, Szwajcaria nie uniknie otoczenia przez Niemcy, ale przynajmniej nowy kanton odsunie granice od centrum kraju i stanowić może rodzaj ochrony dla St. Gallen, zaś pasmo Arlbergu byłoby lepszym zabezpieczeniem przed niemieckimi wpływami niż bieg Renu. Dowodził dalej, że taka sytuacja nie powinna wywołać dyskusji o granicach Konfederacji i żądań kompensacyjnych, bo co prawda program terytorialny Włoch opiera północne granice na Alpach, ale ich celem jest Tyrol, a nie Voralberg.

A poza tym Voralberg stanowi część państwa, które już nie istnieje i – co najważniejsze – sam wystąpił z inicjatywą przyłączenia się do Szwajcarii. Postępuje on zatem podobnie, jak inne ludy dawnego imperium habsburskiego, z których każdy ciągnie w swoją stronę.

Calonder oddalił również zarzuty, że godząc się na przyłączenie Voralbergu, Szwajcaria narazi się Niemcom. Przypomniał tu, że władze Konfederacji odpowiedziały negatywnie, gdy chciały się do niej przyłączyć niemieckie rejony wokół Szafuzy na prawym brzegu Renu, i podkreślił, że tylko mieszkańcy Voralbergu mogą decydować o swym losie.

Największą i jedyną prawdziwą przeszkodę dla takiego rozwiązania widział minister spraw zagranicznych wewnątrz samej Konfederacji. Zwrócił uwagę na to, że o ile prasa Szwajcarii alemańskiej wypowiada się w sposób obiektywny, to prasa włoskojęzyczna jest zdecydowanie wroga, podkreślił jednak, że odpowiednie wystąpienie tessyńczyka G. Motty mogłoby uspokoić nastroje w tym kantonie. Wyrzucił w końcu nadzieję, że konsultacje własnych obywateli pokażą jednak, że większość jest „za” powiększeniem Konfederacji. Na koniec wykluczył obiekcje natury finansowej, uznając, że pierwszorzędny interes polityczny nie może zależeć od spraw drugoplanowych. I dlatego sugerował, aby Rada Związkowa sama szybko podjęła decyzję, zanim jakkolwiek presja zagraniczna wypaczy problem²⁰. Wypowiedź Feliksa Calondera, pochodzącego kantonu z Graubünden i nazywanego obrońcą Szwajcarii wschodniej, nie zmieniła jednak nastawienia Bundesratu, zajmującego postawę oczekującą. Dlatego Calonder przyjmując szefa rządu Voralbergu, dr. Ottona Endera, mógł tylko powtórzyć stanowisko Rady Związkowej²¹.

Plebiscyt w Voralbergu na temat jego przyszłej przynależności odbył się 11 maja 1919 r. – 47 208 osób opowiedziało się za zjednoczeniem ze Szwajcarią, a tylko 11 248 było przeciw. Zwolennicy połączenia stanowili więc ponad 80% głosujących. Jedynie w dwóch gminach idea ta nie uzyskała większości głosów²².

Jednakże ogłoszenie tych rezultatów niewiele zmieniło, bo władze Szwajcarii z jednej strony próbowały zweryfikować wysokość ciążących na nim austro-węgierskich długów, które szacowano na 2–3 mln koron²³. Z drugiej zaś uważały, że mogą rozwa-

²⁰ *Ibidem*, dok. 353 (s. 703–707).

²¹ *Ibidem*, dok. 464 (s. 920).

²² W. Martin, *op.cit.*, s. 308 oraz E. Bonjour, *op.cit.*, s. 725.

²³ *Documents...*, dok. 407 (s. 805–806).

żyć sprawę przystąpienia Voralbergu pod warunkiem uzyskania przez niego: po pierwsze, zgody Austrii, do której formalnie należy, a po wtóre, zgody Konferencji pokojowej²⁴. Zatem ponaglenia Alfonsa Dunanta, szwajcarskiego posła nad Sekwaną, by Berne przysłało mu precyzyjne instrukcje co do procedur, jakie należałoby wdrożyć w sprawie Voralbergu, stawały się bezprzedmiotowe²⁵.

W tych warunkach przemówienie Calondera wygłoszone na posiedzeniu Rady Narodowej 28 czerwca, mimo emocjonalnego, przychylnego Voralbergowi tonu, nie mogło przybliżyć rozwiązania sprawy²⁶.

Tymczasem na forum Konferencji pokojowej nie było wystarczającej woli politycznej dla rozstrzygnięcia zgodnego z decyzją mieszkańców Voralbergu. Zwycięskie mocarstwa nie zamierzały zbyt osłabiać Austrii, a premier Georges Clemenceau nie raczył nawet przyjąć delegacji Voralbergu²⁷.

Omawiany problem nie znalazł też odpowiedniego miejsca wśród zabiegów prowadzonych przez Szwajcarię nad Sekwaną. Dla Konfederacji ważniejsze było potwierdzenie jej neutralności wzorem roku 1815. Jej przedstawiciele angażowało też bardzo przeciwstawianie się presji Francji, żądającej wycofania się Szwajcarii z ustaleń traktatów międzynarodowych XIX w. O ile jednak sprawa militarnej neutralizacji północnej Sabaudii według traktatów z 1815 r. (wiedeńskiego i paryskiego) nie miała już dla Konfederacji praktycznego znaczenia, to żądanie Francji zlikwidowania wolnej strefy godziło w żywotne interesy zwłaszcza Genewy. Równie ważna, a może ważniejsza, była dla Konfederacji sprawa wolnej żeglugi na Renie, czemu też Francja starała się przeszkodzić. Poza tym wiele wysiłku kosztowała kwestia przyszłej siedziby dla Ligi Narodów, a z kandydaturą Genewy długo rywalizowała Bruksela²⁸.

Tak więc stanowisko władz Szwajcarii wobec sprawy Voralbergu najlepiej ilustrowało wspomniane przemówienie Calondera w Radzie Narodowej 28 czerwca. Świetna retoryka odzwierciedlająca własną postawę mówcy, kontrastowała jednak z programem politycznym, który był wynikiem uzgodnień w Bundesracie. A pozostałych jego członków cechowała wstrzemięźliwość, by nie rzec obojętność.

Traktat pokojowy podpisany 10 września 1919 r. w Saint Germain en Laye zagwarantował zachodnie granice Austrii. Decyzje wielkich mocarstw przeważały nad demokratycznie wyrażoną wolą małych grup ludności.

Dodajmy tu na marginesie, że niepowodzenia Feliksa Calondera m.in. w obronie interesów wschodniej Szwajcarii skłoniły go do dymisji i wycofania się z polityki wewnętrznej Konfederacji. Poświęcił się on natomiast działalności na forum międzynarodowym. Najpierw w Genewie przewodniczył konferencji w sprawie statusu Górnego Śląska, a następnie od 1922 do 1937 w Katowicach stał na czele Komisji mieszanej niemiecko-polskiej, nadzorującej wprowadzanie uzgodnień genewskich²⁹.

²⁴ *Ibidem*, dok. 464 (s. 920).

²⁵ *Ibidem*, dok. 404 (s. 803–804).

²⁶ *Ibidem*, dok. 464 (s. 920).

²⁷ R. Ruffieux, *La Suisse de l'entre-deux-guerres*, Lausanne 1974, s. 111.

²⁸ *Nouvelle histoire de la Suisse et des Suisses*, Lausanne 1986, s. 722.

²⁹ J. Simonett, *Felix Calonder 1863–1952*, [w:] U. Altermatt, *Conseil fédéral. Dictionnaire biographique des cent premiers conseillers fédéraux*, Yens 1993, s. 331.

